

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwufamowatego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należy dołożyć wrazek rabat ustaje. — Telefon nr. 283.

List pasterski.

(Ciąg dalszy.)

Wszyscy więc, najmilsi dyecezyjanie, życie wiernie po katolicku i stojąc wiernie przy Waszym biskupie jako nauczycielu prawdy wiecznej.

Bądźcie z nim złączeni także

2. w laskach kapłaństwa.

Jak bowiem w urzędzie nauczycielskim, tak też i w urzędzie kapłańskim działa Chrystus jako »mądrość Boża i moc Boża«.

»Mądrość Boża« ustanowiła kapłaństwo, aby owoce ofiary krzyżowej przez Sakramenta święte na każdego spływały. »Moc Boża« zaś wychodzi z tych tajemnic świętych, szczególnie z Sakramentów Ołtarza i Pokuty, poczynając od ich ustanowienia. I tak działa w kapłaństwie ciągle dalej Chrystus, »kapłan odwieczny«.

Tę moc świętą przechowuje wam urząd biskupi. Jak bowiem biskupi, dlatego iż są prawowitymi następcami apostołów, zapewniają Wam czystość nauki, tak też przez święcenia biskupie przechodzi na nich od apostołów władza udzielania kapłaństwa. Stąd pochodzi szacunek Wasz i miłość Wasza dla urzędu biskupiego.

Dzięki Tobie, odwieczny Pasterzu i Biskupie dusza naszych, za to cudowne ustanowienie! W niem bowiem mamy pewność, iż przez kapłaństwo św. Kościoła naszego z głowy Chrystusa wszyscy jako członki jego ciała najświętszego otrzymują życie nadprzyrodzone. Tak i Wy, kochani dyecezyjanie, macie pewność, iż w zjednoczeniu z tem kapłaństwem Chrystusowem wszyscy stajecie się, jak mówi Piotr św.: »królewskiem kapłaństwem, narodem świętym«. Dlatego to serca Wasze unoszą się radością, gdy Biskup przychodzi w progi Wasze.

Nie zapominajcie o tej godności Waszej kapłańskiej! Czerpajcie z tego zdroju lask, który Wam się w tem połączeniu z kapłaństwem otwiera. — Z historii Kościoła wiemy, iż w niektórych czasach lud niestety bardzo mało z tych lask kapłańskich korzystał; ale były też czasy, w których wszystek lud kapłaństwo największą miłością otaczał i przez swoją gorliwość w

przyjmowaniu lask kapłańskich i drugich do naśladowania porywał. W takich czasach wszyscy pełni ufnosci zwracali oczy swoje na cudowny obraz Kościoła, który się przedstawia jako oblubienica króla niebieskiego, odobiona szata arcykapłana, krzyż w lewicy a kielich ofiarnej w prawicy trzymająca. Czy n. p. w ostatnich tygodniach katoliccy mężczyźni nasi nie dali dowodu, że umią cenić te laski kapłaństwa Chrystusowego? Nie był to wzruszający widok, gdy niemal wszyscy żołnierze nasi przed odjazdem do wojny do Sakramentów świętych przystąpili?

Szczęśliwe nastąpią czasy, jeżeli miłość do środowiska kapłaństwa, t. j. do Najśw. Sakramentu Ołtarza, i gorliwość w przyjmowaniu Komunii św. jeszcze więcej się obudzi. Szczęśliwa dyecezyja nasza, jeżeli skutkiem lask sakramentalnych z winnej macicy Chrystusa wszystkie winorośle¹, wszystkie rodziny nasze oraz oficjalni żywot czerpać będą.

Teraz zapewne zrozumiecie, drodzy dyecezyjanie, drugie napomnienie moje: iżbyście ścisłe byli złączeni z biskupem w laskach kapłaństwa.

Bądźcie zjednoczeni z biskupem w nieustannej modlitwie za potrzeby rozległe dyecezyi naszej jak i całej ojczyzny naszej! Pomagajcie mi, aby pomnożyły się ołtarze w dyaspore!

Mówicie się wiele o dobrych kapłanów, jacy zwykle z rodzin pobożnych wychodzą. Szanujcie z biskupem kapłanów, jakich arcykapłan Wam posyła!

Nie lekceważcie sobie kosztownych lask kapłaństwa, lecz czerpajcie z zdroju Najśw. Sakramentu Ołtarza jak najobsennie!

Szczególnie Wy, mężczyźni katoliccy, zapalcie się miłością do Najśw. Eucharystii przez tak zw. eucharystyczne apostolstwo mężczyzn, w którym młodzieńcy i mężczyźni się łączą w celu przyjmowania miesięcznej Komunii św.

Zjednoczeni z kapłaństwem w tej uczciu Państwowej macie stać się uczestnikami owego pokoju i owego szczęścia, które z takim padmiarem z arcykapłańskiego Serca Jezusowego przy ostatniej wieczerzy wpływało.

Do częstego przyjmowania Komunii św. napomina nas też trwoga czasu obecnego. Tysiącom rodzin przy-

¹ Jan. 15, 5.

nosi wojna bóle i smutek. Tysiące serca przepelnią boleszeń i troski. Ktoż tu posili i pocieszy w cierpieniu? Ktoż pobudzi do niezachwianej ufnosci w Boga? Oto Chrystus, wzór cierpliwości, Chrystus zwycięzca na Golgotie. W ofierze świętej na ołtarzu, w której ukrywają się laski ofiarnej jego krzyżowej, napełni On i nasze serca cierpliwością i pewnością zwycięstwa. Takie to ma znaczenie cressa godna Komunia św. w czasie ciękiego nawiedzenia.

Chrześcijanie, którzy w części Komunii św. serca swe na Sercu Jezusowem ogrzewają, odznaczają się też serdecznością w spełnianiu uczynków milostwia w czasach nieszczęścia. Oby się to wykazało i w obecnej chwili, gdzie z powodu okropnej wojny tyle rodzin wielką cierpi biedę i niedzę.

Na końcu jeszcze słówko o wspólnych obowiązkach, jakie wynikają dla mnie i dla Was.

3. z urzędem pasterskim.

Zadaniem urzędu pasterskiego jest rządzenie duchowne. Wiecie sami, jak potrzebne ono jest. Bez kierownictwa nie ma jedności. Dlatego to Bóg sam dał Kościowi prawowitą władzę rządzenia. Władza biskupia pochodzi od Boga samego. O biskupach to pisze Paweł św.: »Duch św. postanowił was biskupami, abyście rządzili Kościół Boży«², i dodaje wyraźnie, że w sprawach należących pod rządy kościelne cała trasa, wielki i mały, ubogi i bogaty, uczyony mały i prosty robotnik władzy pasterskiej podlegają.

Sw. Ignacy, uczeń apostołów, napisał to znamienne słowo: »Wszyscy, co mają ducha Bożego i Chrystusowego, stoją wiernie przy boku biskupa«³. — Czemż to może uczyć ten apostolski tak stanowczo zada jedności z biskupem? Ponieważ władza pasterska od Boga pochodzi; ponieważ w jej rozporządzeniach objawia się duch i wola Chrystusa Pana; ponieważ tylko kawa władza pasterska mnożącym się niebezpieczeństwem zapobiega, ciągle się zmieniającym potrzebom czasu zaradzić i grożące rozdrożenia usunąć może. Takie to znaczenie ma władza pasterska. Bez niej nie byłoby żadnej jedności.

Urząd pasterski biskupa ma utrzymywać jedność w

² Dzieje Ap. 20, 28.

³ Sw. Ign. ad Phil. 3.

że samotność najpierw uspokoić zdola nieszczęśliwa dziewczynę. Z tem wszystkiem sprawa ta jeszcze wyjaśniona nie była!

Czy to złote promienie słońca nadawały dzis sali sądowej weselszą powierzchowność, czy też nadzieję o-promieniał twarze, dosyć, że wszyscy jakoś inaczej wyglądały. Nawet oskarżony nie uśmiechał się tak pogardliwie, jak zwykle, ale bo też uwolnienie jego dosyć było teraz prawdopodobne!

Hickora i Byrd zajęli swoje dawniejsze miejsca.

— Cidzie pan byłeś wczoraj na wieczór? zapytał Byrd kolegi. Nie mogłem cię nigdzie znaleźć!

Strzegiem ptaszka w klatce, obawiałem się bowiem, aby nie uciekł.

Nie rozumiem tego!

No, cała noc prawie przepędziłem przed oknami panny Dare! Nie było to wielką przyjemność, bo nad ranem dopiero zgąsło światło w jej pokoju.

Nie wiesz pan, co Ferris zamyszał uczynić?

Nie, ale jestem ciekawy na to, co tu dzisiaj jeszcze usłyszmy.

Byrd spojrzał na Iwonę, która siedziała zamyślona i nieruchoma, jak posąg.

— Proszę pani — dał się teraz słyszeć głos Ferrisa.

Orkut, będąc pewnym zwycięzca, zerwał się gwałtownie.

— Protestuję! krzyknął. — Panna Dare powiedziała już wszystko, przesłuchanie świadków już skończone.

Tak jest — odpali Ferris — ale chodzi tu jeszcze o jeden punkt, który panna Dare nam wyjaśni. Odnosi się to do kwestyi, czy oskarżony mógł istotnie

Sąd Boży.

(Ciąg dalszy.)

— Doprawdy? Możesz zatem powiedzieć, dlaczego cię służąca nie zastała tam, gdy przyszła prosić na śniadanie!

— Boże! jaka Iwona głuchy. Co to ma znaczyć?

Prawda musi raz przecież być wyjaśniona, odzekał Ferris ostro. Jestem przekonany, że nie powiedziałas wszystkiego, co wiesz o tej zbrodni! Masz pewne i niezbite dowody winy Mansella, chociażby obrona wykazała, że jest niewinnym. Powiedz pani prawdę, żadam tego na mocy moego urzędu! Dziś możesz jeszcze odmówić memu żądaniu, ale jutro, wobec sądu, zapytam cię po raz drugi, i wtedy...

— Jeszcze raz — ... jutro... przerwała na wpół przytomna.

— Tak jest!

— Zostaw mi pan kilka minut do namysłu, szeptałam zbielałemi ustami, kilka minut tylko...

— Zaluję bardzo, ale dłużej czekać nie mogę. Zdaje mi się, że byłem już dosyć cierpliwym!

— Więc niech się dzieje co chce, dla mnie i tak już nadziei nie ma! Śłuchaj pan! Owego dnia, gdy się znajdowałam w obserwatorium profesora Darlinga, zblizyłam się mimowoli do okna, zakrytego ogromną mapą stojącą na sztaludze. Zdawało mu się, że późno już i chciałam spojrzeć na zegar ratuszowy, nie mogąc jednak rozróżnić skazówek, wzięłam lunetę, którą kilka dni przedtem ustawiłyśmy ze żartów w kierunku miasta. Gdy spojrzałam teraz na zegar, stały skazówki na pięć minut przed dwunastą...

— Pięć minut przed dwunastą! zawołał Ferris. Dalej, dalej!

— Skierowałam potem lunetę na dom pani Kliment, do której chciałamjść po obiedzie, i zobaczyłam.

— Co, na Boga, co tam pani zobaczyła?

— Jakiegoś mężczyzny, przeskakującego plot w największym pospiechu, i pedzącego prosto przez bagno, w kierunku lasu!

— I poznajas go pani?

— Tak! jaka, zakrywając twarz rękami.

— A uciekającym był Mansell, nieprawdaż?

Iwona pochyliła głowę.

— Dziwna rzecz! bardzo dziwna, rzekli Ferris. Ale chociażbyś się pani nie myliła, chociażby to rzeczywiście był Mansell, to jednak nie mógłby on o pierwszej wyjeździć z Monteit. Brakowałoby mu zawsze jeszcze 10 minut, nawet więcza, gdyby biegł tak, jak szybko biedzi z rzemiosła, lub Hickory.

— I to ja wszyscy jesteśmy winna, zawołała z rozpaczą. Kocham go nad wszystko w świecie, a sama wydaje go w ręce sprawiedliwości! Oh, to czyn bohaterki dodala sztyderco. Mówiąc prawdę i ocalić niewinnego nawet kosztem własnego szczęścia i życia ukochanego, na to chyba Rzymianki zdobyć się niegdyś mogły! Będę wzorem i przykładem wszystkich kobiet, ja, która dla zadosyńczenia sprawiedliwości oddałam ukochanego w ręce kata! Wiesz pan, szeptałam, patrząc na niego oblałanymi oczami, że niejedna wołałaby sobie życie odebrać, niż cierpieć tak okropnie! Ale ja nie mogę tego, nie mogę! Jutro...

— Pożegnam panią teraz, przerwał Ferris lago-dnie, może się przedżej uspokoić! Jutro...

— Powtórzę moje ostatnie zeznania przed sądem. Bóg doda mi sił, a potem...

Wzruszony do głębi serca wyszedł Ferris, sędziąc,

diecezyi. Biskup powinien przeto w kroczyć przeciwko niebezpieczeństwu, jakie jedności Kościoła grożą. Niebezpieczeństwa te mogą być trojaki. Rozdrożenie może niekiedy powstać przez herezję; rozdrożenie może też wychodzić z nieposłuszeństwa; rozdrożenie może wreszcie się zakrąć przez wzajemne niedowierzanie i pomala szerszącą się wzajemną nieufność. To są te niebezpieczeństwa, które we wszystkich czasach jedności Kościoła zagrażać mogą. Dlatego jest to w każdym czasie obowiąkiem biskupa tym niebezpieczeństwom zaradzić; on musi czuwać nad czystością nauki, musi łagodniej lub ostrzej nawoływać do posłuszeństwa, i musi nadto stanowczo występować przeciwko tym, którzy by w zlej woli lub nierostronności budzili nieufność pośród ludu katolickiego.

Niebezpieczeństwa grożące jedności katolickiej objawiały się w różnych czasach w różnej postaci.

W obecnym czasie zanosi się w niektórych stronach na jakieś niezwykłe niebezpieczeństwo przez podejrzewanie uczciwych katolików co do ich usposobienia katolickiego. Gorzko by to odczuwali dobry syn lub wiersza córka, jeśli ktoś z rodziny ich zaczepiał i posądzał o brak miłości i wierności dziecięcej. Gdyby zaczepki te powtarzały się częściej, utraciliby może wszelką chęć do dalszej pracy dla rodziny. Najmilsi, nie dopuszczalni, iżby kiedy coś podobnego miało się dziać w tej rodzinie świętej, która Wy razem z biskupem swoim tworzyście. To przekonanie: jam jest wiernym katolikiem i uległym syiem wobec najwyższej Pasterza, jest źródłem radości i siły. Tej eodebrać sobie nikomu nie pozwolimy. Ktoby miał nieufność, tego odrzucajmy, bo taki ani Kościowi ani ojczyźnie nie wyświadcza przysięgi.

Ochotnie powiani się jednoczyc i skupiąc wszyscy, którzy dla sprawy naszej świętej chęć pracować i walczyć. Szczęśliwy, kto dla zachowania jedności umie się podporządkować. Szczęśliwy, kto powstaje nieporozumieniu zdola usunąć. Najszczęśliwszy ten, kto wszystkie serca katolickie do wspólnego szlachetnej pracy umie zjednoczyć. Ku temu potrzeba mężów i niewiast gotowych do każdej ofiary, którzy częściej się podporządkują, prace i zabiegi swoje na osiągnięcie wspólnego wyższego celu chętnie poświęcają. Pisząc to przychodzą mi na myśl słowa pewnego zmarłego już kapłana, z którym łączyli mnie węże serdecznej przyjaźni; rzekli on pewnego razu do mnie: Mili Adolfe, gdybys mię do jakiekolwiek pracy potrzebował, zawsze możesz liczyć na mnie; jedno mi, na którym stanowisku wybicieśsem czy pośledniem. A jak mówił, tak czynił. Tak to się objawia usposobienie szlachetne, nawskroś katolickie.

Katolicy tacy szczerze i z radością oddają się pod kierownictwo laski pasterskiej biskupa, która jest godłem łączności i jedności.

Jako wiernych pomocników w tej pracy łączającej i jednociążnej witam przedwyszystkiem moich duchownych współbraci w tej rozległej diecezyi. Zaden stan nie ucenna potrzeby zgody i jedności tak głęboko jak duchowieństwo katolickie. Proszę przeto moich duchownych współbraci usilnie, aby przez wzajemne ufanie sobie i mnie pracę ułatwiali. Gdy mnie obrano biskupem, oświadczylem natychmiast, iż ufność swoją pokładam w Opatrzności Boga i w piernej współpracy duchowieństwa całej diecezyi. Oby węże, którymśmy wspólnie związan, ścieśniata się coraz więcej.

Jako pomocników w pracy wychowawczej urzędu pasterskiego witam na drugiem miejscu nauczycieli katolickich. Wielką pociechą było to dla mnie w osmiku la-

tach mojej działalności biskupiej, iż nauczyciele mojej dotychczasowej diecezyi tak zgadniały ze mną pracowali nad wychowaniem i wykształceniem młodzieży w duchu Kościoła katolickiego. Oby podobny stosunek panował w tej nowej powierzonej mi diecezyi! Nauczyciele katolicki, tak w pruskiej jak i w austriackiej części diecezyi, proszę Was, uchwycicie tę rękę, którą biskup Wam podawał! Pracujcie ze mną nad wychowaniem pokolenia wiernie oddanego i Kościowi i ojczyźnie!

Pomocnikami moimi w różnych pracach urzędu pasterskiego powinny być także zakony, kongregacje i stowarzyszenia kościelne. One są najdzielniejszymi kwiata mi na drzewie św. Kościoła naszego. Tylko za pomocą tych zakonów i stowarzyszeń może Kościół ziszczyć swoje gorące pragnienie, aby dla wszystkich stać się wszystkiem. Wiele nagłych zadań daje się rozwiązać jedynie za pomocą bezinteresowej, gorliwej pracy z strony zakonów i stowarzyszeń kościelnych. Biskup musi przełożyć o to się starać, aby organizacja ich zastosowała się coraz więcej do potrzeb Kościoła i zachowała się w nich pierwotny duch szlachetnych ich założycieli.

Więcej jeszcze niż wszystkie zakony i stowarzyszenia powinni być współpracownikami w urzędzie pasterskim ojcowie i matki. Oby słowo moje powitalne dostrzeli do wszystkich rodzin w rozległej diecezyi! Więcej niż kiedykolwiek jest zagrożona dzisiaj świętość tycia familiarnego największymi niebezpieczeństwami. Usilniej przeto niż dawniej podnosi Kościół dzisiaj swój głos do ojców i matek katolickich: świętemi zachowajcie progi domu waszego! oddalaćce wszystko, aby czystość obyczajów, niewinność dziecka i ducha religijnego młodzieży dorastającej zatrąci moglo. Czuwajcie wierne nad duszami, za które nigdy tak surowy rachunek składać musicie!

Znacie, kochani rodzice, śliczne słowa⁴) sw. Augustyna o urzędzie biskupim ojców i matek? Brzmiają one tak: »Każdy ojciec, jako głowa rodziny, powinien wszystkich swoich dla Chrystusa Pana i żywota wiecznego wychować, i to napomianiem i nauką, przestrzeganiem i karaniem, dobrotą i ostrością«. Tak opisuje sw. Augustyn obowiąski rodziców. A potem dodaje jeszcze to wzniosłe słowo: »W ten sposób urząd ojca niejako urząd biskupim w służbie Chrystusowej«. Oto, mili rodzice, według słów Augustyna sw. piastujecie urząd biskupi. Słusznie dodaj nikt nie opisał stanowiska rodziców jako pomocników biskupa, jak to uczynił w wielkim nauczycielu Kościoła w 5-tym stuleciu.

Ostatnie słowo powitalne stosuję do wszystkich zakładów i urzędów w diecezyi, którym poprednik mojego troski i miłości pasterskiej poświęcał. Mnożące się potrzeby i żądania czasu będą zapewne i w przyszłości wymagały wiele ofiar, aby zaklady te utrzymać i rozszerzyć. Trostra pasterska nakazuje mi przeto prosić moich diecezyan o dalszą ofiarowość.

Cóż więc jest najgorejszym praganiem każdego biskupa? Oto by wszyscy, do których list ten jest wstępowany, skupiali się okolo arcybiskupa do wiernej, zgodnej współpracy. Ziści się życzenie to, wtedy świętia religia nasza będzie dalej prawdziwa świątostwo świata i seli ziemi. Wtedy będzie ona wywierać głęboki wpływ swój także na wszystkie urzędy obywatelskie i państowe. Z tej przyczyny list ten pasterzki zawiera słowo powitania także dla władz państwowych.

⁴⁾ Ex tract. 52 in Joh.

zdać na pociąg w Monteit, jeżeli opuścił dom wdowy po zamordowaniu jej.

Orkut niespokojny i zmieszany spojrzał badawczo na Iwonę.

— Więc panna Dare ma dowieść — rzekli szyderczo — że oskarżony opuścił dom pani Klimmer po dwunastej i że pomimo to zdały na pociąg?

— Tak!

— Tej kwestyi kobieta rozstrzygnąć nie może! Ale proszę, badaj pan pannę Dare! Nie mam nic przeciwko temu!

Pomimo to drżała z obawy i niepokoju. O czem Iwona jeszcze mówić mogła?

— Patrz pan na Mansella — szepnął Byrd koleże. — Umie on lepiej panować nad sobą, niż Orkut!

— Ale jego oczy! Wpatruje się w pannę Dare tak, jak gdyby chciał odgadnąć najtańcze jej myśli!

Iwona wstała teraz i na znak Ferrisa zbliżyła się do stołu.

— Powiedz nam pani, rzekli Ferris, gdzie się znajdowałeś w chwili, w której popełniono zbrodnię?

— Pytanie to jest zbyteczne, zawiadał znowu Orkut, nie ma ono żadnego związku z naszą sprawą!

Wszystko stało tak dobrze, że był pewien pozykania ręki ukochanej, to też lekka się niezmiernie, aby jedno nieostrożne słowo nie popsuło mu szkód. Ale i Mansell zaczął się nagle niepokoici i otworzył usta, jak gdyby chciał przemówić, zaraz jednak zdolał zapanować nad sobą, i tylko silne drżenie rąk świadczyło o gwałtownym jego wzruszeniu.

— Panowie, odezwiał się Ferris, zaręczam uroczystie, że panna Dare może nam powiedzieć coś ważnego, coś, co obala całą obronę adwokata Orkuta. Myślać, że teraz nareszcie dojdziemy do celu! Zechciej pan, dodał, zwracając się do Iwonę, powiedzieć, czy wiadła oskarżonego owego dnia później, jak dziesięć

wych, prowincjalnych i miejskich, z którymi w zgodzie jedności pracować z serca pragnę.

Aby Bóg dobroliwy udzielił mi laski i pomocy do skutecznienia tych zasad moich, i aby stara działalność moją błogosławieństwem swoim wspierać raczy, proszę Was, uchwycicie tę rękę, którą biskup Wam podawał! Pracujcie ze mną nad wychowaniem pokolenia wiernie oddanego i Kościowi i ojczyźnie!

Niech Wam błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch święty i Amen.

Dan w uroczystość św. Jadwigi, 15 października 1914 r.

† Adolf,
księże - biskup.

Sp. Józef Chociszewski.

W Oniezale zmari w ubiegłym tygodniu najstarszy z pisarzy polskich, znany w całym narodzie polskim s. p. Józef Chociszewski w 78. roku życia. O zmarłym można powiedzieć, że całe jego życie wypełniała praca dla narodu, w której nie powstrzymywały go ani niedostatek, z którym większą część swego życia walczył musiał, ani kary pieniężne i więzienne, które sypani się na niego, aby z roga obfitości. Nie należał on do pisarzy uczonych, którzy by świat poruszał swą głęboką wiedzą i myślą, lecz pisał, jak czuli, od serca, to też książeczkę jego przemawiały do serca ludu polskiego, i nie ma prawie chaty polskiej, w której nie było znane jego nazwisko. Zmarł, jak prawdziwy bohater, na posterunku, bo niemal z piorem w ręku, lecz pamięć jego w narodzie polskim nie zgasła. Niech odpoczywa w pokoju!

Co tam słychać w świątce.

Ojciec św. wobec wojny.

W liście napisanym do arcybiskupa barskiego powiadaje Papież, że od przejęcia pontyfikatu zajmował się szczegółowo wyszukaniem środka przeciw tak straszliwej wojnie. Przypomina on list swojego kardynała Hartmanna i poleca arcybiskupowi szczegółowo jejńców i rannych oraz chorych, którym należy okazywać największą czynność połączyc z czynnością rządu.

W odpowiedzi na pismo arcybiskupa Reims, opisującce stosunki obecne w jego diecezy, dziękuje Papież kardynałowi żywo za informacje i wyraża ubolewanie ze swojej strony nad tem tak bolesnym echem wypadków współczesnych. Ze szczególną zainteresowaniem siedzieli wiadomości o starożytinem mieście Reims i wspólnie głębokie bolesci, którą wojna sprawia diecezy. Blaga on nieba o laskę obfitą i pocieszenie

wrażenie, nie usłuchała jego rokazu i, zwracając się do sędziów przysięgłych, mówiła dalej:

— Gdy mnie pani Klimmer ujrzała, zbliżyła się do mnie, i wtedy zaczęła się krótka i przykro rozmowa. Przybicie moje oburzyło ją do najwyższego stopnia. Rozgniewana, chciałam już odejść, zatrzymałam się jednak jeszcze na chwilę i to właśnie rozstrzygnęło wszystko. Pani Klimmer odwróciła się odemnie z pogarda, ja zas, uniesiona rozpacz i nie wiedząc prawie co robię...

Iwona wiecej mówić nie mogła i nie potrafiowała. Ogromne zamieszanie zapanowało na sali, okrzyki przerażenia i grozy dały się słyszeć, niejedna pięć podniosła się ku nieszczęśliwej i kto wie, jakby to wszyscy skończyli, gdyby nie ostry głos dzwonka prowadniczego, upominającego o ciszę i spokój.

— Zapewne nie namyślała się pani nad doniosłością swoich słów — zawołał teraz sędzia. — Litość dla oskarżonego i własne twoje wzruszenie podyktowało ci je, dejemy ci więc trochę czasu do uspokojenia się i do...

— Jestem spokojną i wiem co mówię — przerwał Iwona dumnie. — Ja zabiłam panią Klimmer, a Eryk Mansell jest niewinnym!

— Ona nie mówi prawdy — szepnął Byrd.

Przypomniaj pan sobie, co mówiła wówczas w chacie!

— Cicho — rzekli Hickory — Orkut wstaje!

Rzeczywiście odzyskał Orkut już tyle przytomności umysłu, aby pojąć, że musi bronić teraz i swego stanowiska, i urzędu.

— To nie jest zeznane — zawołał gwałtownie — to jest szalenstwo i obiązanie! Panna Dare jest tak umięczona przesłuchiwaniem, że traci zmysły, i nie może być odpowiedzialną za to, co mówi! Pan Ferris zwolni ją zapewne natychmiast i odesie do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i udziału z całego serca swego apostolskiego błogosławieństwa.

Otwarcie szkoły podchorążych w Krakowie.

Dnia 4 b. m. przed południem odbyło się w Krakowie zaprzysiężenie uczniów szkół podchorążych legionów polskich. Uroczystość miała charakter ścisły wojskowy; odbyła się też tylko przy udziale kół wojskowych. Rozpoczęła się o godz. 8 rano msza św. w katedrze na Wawelu. Nabożeństwo przed trumną św. Stanisława odprawił ks. kan. Bukowski, który przemówił w podniosłych słowach do podchorążych, wskazując przyszłym oficerom polskim ważne czekające ich zadania. Legioniści w liczbie 94 ustawieni byli przed kaplicą św. Stanisława w środkowej nawie. W nabożeństwie tem wziął też udział komendant szkoły, pułkownik Albinoński z apliutantem-porucznikiem Tomaszkiem.

Proces przeciw Thormannowi.

Kilka miesięcy przed wojną głośna była w całych Niemczech sprawa zwykłego pisarza Thormanna, który za pomocą fałszywych papierów przemienił się pewnego pięknego dnia w dr. Aleksandra i został nawet drugim burmistrzem w Koszalinie na Pomorzu. Smialem swojemu wystąpieniu potrafił świat tak odurzyć, że mu się udało ożenić z córką wysokiego urzędnika państwowego. Jako burmistrz wystawił też rachunki dla kasy państwej na urojone nazwiska, a pieniądze brał do własnej kabzy. Ponieważ jednak nie chciał zapiacić pewnego długu za grzechy z czasów młodości, rozpoczęto dochodzenie, które wykazały, iż p. burmistrz dr. Aleksander jest pospolitym oszustem. Ptaszka zapakowano do kozy, żona z nim się rozwiodła, a obecnie sąd w Koszalinie skazał go za jego niecne sprawki na 16 miesięcy więzienia.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwarta, 13 listopada przed poł. (W. B. T.). Nad Yserą pod Nieuport spowodowała nasza marynarka nieprzyjacielowi największe straty i zabrała 700 Francuzów do niewoli. Przy dobrze postępujących atakach pod Ypern wzięto dalszych 1100 chłopa do niewoli.

Gwałtowne francuskie ataki na wschód i zachód od Soissons zostały z wielkimi stratami dla Francuzów odparte.

Nad wschodnio-pruską granicą pod Eydtkuhami i na południe z tamtą, na wschód od jeziora, rozpoczęły się nowe walki. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Główna kwarta, 14 listopada przed poł. (W. T. B.) Walki w Zachodniej Flandrii toczą się dalej. W ostatnich dniach przeszkały im deszcze. Nasze ataki postępują naprzód. Na południe od Ypern wzięto 700 Francuzów do niewoli. — Angielskie ataki na zachód od Lille zostały odparte. Pod Berry au Bac musieli Francuzi opuścić dominujące stanowisko. — W lesie argońskim zrobiły nasze ataki dobre postępy. Francuzi ponieśli wielkie straty i pozostały wczoraj znów w naszych rękach, przešlo 1500 jeńców.

W Prusach Wschodnich toczą się walki jeszcze dalej. Pod Stallupönen wzięto 500 Rosjan do niewoli. Pod Działdowem (Soldau) nie zapadła jeszcze decyzja. W okolicy Włocławka (w Królestwie) odparto jeden rosyjski armikul; 1500 jeńców i 12 karabinów maszynowych dostało się w nasze ręce.

Najwyższa komenda wojskowa.

Walki w Galicyi.

Wiedeń, 11 listopada. Urzędowo donoszą (11 listopada w południe). Operacje na północno-wschodnim polu walki rozwijają się wedle planu bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

W okolicach przejazdu nas dobrowolnie opróżnionych w środkowej Galicyi posunęli się Rosjanie przez Dolinę Wisłokę, przez Rzeszów pod Łysko.

Przemysł jest znowu zamknięty.

W Stryjskiej dolinie musiał nieprzyjacielski oddział uciekać z wielkimi stratami przed ogniem opancerzo-

nego pociągu i przed niespodzianie ukazującą się kawalerią.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo w południe: Na północy nie wydarzyło się wczoraj na froncie naszych armii nic ważniejszego. Do Tarnewa, Jaśla i Krosna wkroczył nieprzyjaciel.

Ogólna liczba osadzonych w monarchii jeńców wzrosła do wczoraj na 867 oficerów i 92.727 chłopa.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, general-major.

Nowe wojska indyjskie we Francji.

Frankfurt. Ztg. donosi, iż do Marsylii przybył na 25 angielskich okrętach transportowych nowy korpus indyjski, liczący 45 tysięcy chłopa.

Walki w Serbii.

Wiedeń, 11 listopada. (W. T. B.) Zacięte walki u stóp górskich na linii Szabac-Lješnica toczyły się także wczoraj do późnej nocy, przyczem zdobyto kilka poszczególnych punktów utwardzonych. Na południe Car-Plaćica doszły zwycięstkie wojska austriackie do punktu Lješnica-Krupa-Ljubowija, gdzie były już dzień przedtem. I tutaj doszły do zaciętych walk z tyłu strażą nieprzyjaciela, którą w krótkim czasie pobito. Pomiedzy licznymi jeńcami znajduje się także pułkownik Rodakowicz, a pomiędzy zdobytemi działami ciężkimi nowe działa.

Następne doniesienia urzędowe brzmiały:

Wiedeń, 11 listopada. W godzinach porannych 10 listopada wzięte zostały po czterdziennych, z ciężkimi stratami połączonych walkach, wzgórze pod Mizią, na południe od Szabac. Wskutek tego prawie skrydło nieprzyjacielskie zostało wloczone. Licznych jeńców wzięto do niewoli. Przeciwnik był zmuszony opuścić silnie obwarowaną linię Miza-Car-Planica i rozpocząć odwrót. Silne nieprzyjacielskie straże tylne stanowiły znów opór w przygotowanych tylnych pozycjach obronnych. Pochód na wschód od Ložnicy-Krupa postępuje razem naprzód mimo gwałtownego oporu nieprzyjacielskich straży tylnych. Wzgórze na wschód od Jawlaki są już w naszym posiadaniu. O ile dotychczas wiadomo, wzięto we walkach od 6 do 10 listopada mniej więcej 4300 chłopa do niewoli, zdobyto 16 karabinów maszynowych i 28 armat, pomiędzy nimi jedną ciężką, jeden sztandar i kilka wozów z amunicją.

Wiedeń, 12 listopada. (W. B. T.) Z południowego pola walki donoszą urzędowo pod dniem 12 b. m.: Wśród bezustannych walk z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi, leżącymi w przygotowanych stanowiskach, skierowano wczoraj nieprzyjaciela w dalszym ciągu na całą linię. W całości dotarto do wzgórz na wschód od Osieczyna-Nakuczany-Mowo-Selo nad Sawą. Przeciwnik znajduje się w pełnym odwrocie w kierunku na Koczałjew i Baljawę, gdzie wedle doniesień naszych lotników tysiące wozów trenu tamuły wszelką komunikację. Oprócz ludów wojennych, o których wczoraj donoszono, zdobito świeżo 4 armaty, 14 wozów z amunicją, kolone amunicyjne, kilka oddziałów trenu, namioty i inny materiał wojenny. Wzięto również wiele ludzi do niewoli, lecz liczba ich jeszcze nie wiadoma.

Wiedeń, 13. listopada w południe. (W. B. T.) Z południowego pola walki donoszą urzędowo: Nieprzyjaciel cofa się z Koczałjewa i Baljewa dalej ku wschodowi. Nad Sawą wzięto szturmem Usce i dotarto do Beljina i Bodjani. Nieprzyjacielska obwarowana linia Gomile-Draginie jest już w naszym posiadaniu i dostrzecie do Sopot-Stalice.

Połączone floty angielska i japońska.

Londyn, 12 listopada. (W. T. B.) Manchester Guardian sądzi, że po upadku Tsingtau połączą się części eskadry angielsko-japońskiej z australijską i pozostałe na Oceanie Spokojnym. Kilka okrętów mniejszych wyruszy przeciw Turcji do kanału Suezkiego.

Torpedowiec japoński zatopiony.

Tokio, 12 listopada. (W. T. B.) Torpedowiec japoński w Kiauczau, który szukał min, wjechał na minę i utonął.

Wojna rosyjsko-turecka.

Petersburg, 11 listopada. (W. T. B.) W komunikacie rosyjskiego sztabu generalnego na Kaukazie powiedziano, że w dniu 8 listopada od wczesnego rana rozpoczęła się pod Keprikoi bitwa ponownie z siłą świeżą. Nieprzyjaciel wprowadził do bitwy nowe siły, skierowane z okolicy Erzerum, które wzmacniono załogą twierdzy. Po południu przybrała walka charakter szczególnie gwałtowny, ponieważ Turcy wzmacnili linię przednie nowymi dywizjami. Atoli usiłowania ich obiegów jednego ze skrzydeł rosyjskich nie powiodły się. W końcu — powiada komunikat — dzięki waleczności wojsk naszych zdolaliśmy około wieczora utrzymać się

w zdobytych pozycjach. Jedna z kolumn rosyjskich obeszła stanowisko pod Karakilise i Alaszktarke.

Konstantynopol, 13 listopada. (W. B. T.) W nocy ubiegłej po niespodziewanym ataku zajęły nasze wojska wszystkie baraki rosyjskie nad granicą wilajetu Trapezunt, wdarły się na 3 godziny odległości do wnętrza Rosji w kierunku na Batum i zajęły koszary rosyjskie w Kurdoglu.

Konstantynopol, 13 listopada (W. T. B.) Główna kwatra donosi: W bitwie pod Kosprikoj, która się toczyła 11 i 12 listopada, zostali Rosjanie pokonani. Stracili 4000 poległych, tysiąc rannych i 500 jeńców. Nasze wojska zdobyły 10 000 karabinów i wielką ilość amunicji. Rosjanie cofnęli się w złym stanie w kierunku Kniek. Stromy teren, mgła i śnieg utrudniały naszym wojskom oskrzydlenie nieprzyjaciela. Odwrót Rosjan nie mógł więc być całkowicie odcięty. Mimo to pościg za Rosjanami trwał dalej.

Turcy przeciw Egiptowi.

Berlin, 11 listopada. (W. B. T.) Z najlepszego źródła donoszą do plakata: Operacja Turków przeciw Egiptowi odbywa się w dalszym ciągu. W Syrii rozwinięto gorączkową czynność wojskową.

Konstantynopol, 11 listopada. (W. T. B.) Dzieniaki wyrażają nadzieję, że posuwanie się wojsk tureckich w Egipcie położy wreszcie koniec okupacji angielskiej. Wojska kanadyjskie i australijskie nie będą zdolne obronić Egiptu przed Turcami. Taniec oświadcza, iż zabór Egiptu przez Angię jest aktem tymczasowym intrugującą Anglii, i że przez zajęcie Cypru chciała się Anglia uchronić w morzu Śródziemnym przeciw Rosji.

Konstantynopol, 11 listopada. (W. T. B.) Nieprzyjaciel cofnął się na drugą linię obronne i poniosł ogromne straty. Wzięto pewną liczbę Rosjan jako jeńców. Ofensywa turecka trwa dalej. Wojska tureckie, które przekroczyły granice egipskie, zajęły stanowiska pod Szejkzarem i Fort-em-Arisz. Turcy odebrali Anglikom cztery działa polowe i materiały do telegrafów.

Z bliska i z daleka.

— Z powodu święta w środę wyjdzie następny numer „Nowin Raciborskich“ już jutro (we wtorek) o zwykłym czasie.

— Listy polowe (Feldpostbriefe). Od 15 do włącznie 21 b. m. wolno, jak wiadomo, wysyłać listy do żołnierzy na polu walki, ważące 250 do 500 gr. Porto wynosi 20 fen. Pomiędzy dawniej przesyłce takich listów nie trzymano się ścisłe przepisów, dotyczących opakowania, przeto listy były uszkodzone, zanim dosięgły miejsca przeznaczenia. Wobec tego zwraca urząd pocztowy ponownie uwagę na to, aby do opakowania tych przesyłek brano mocny karton, albo mocne płótno, zależnie od tego, co się w liście znajduje. Wykluczone są od przesyłki artykuły, które się łatwo psują, jak: owoc, masło, smalec, świeża kiełbasa, dalej przedmioty łatwo zapalne, które mogą spowodować ogień. Przedewszystkiem zać dbać trzeba o podanie jak najdokładniejszego adresu!

* Fosowska, pow. strzelecki. Strasne nieczęście zdarzyło się w środę wieczorem na tutejszym dworcu kolejowym. Część przejeżdżającego tu wojska udała się do restauracji. Jeden z żołnierzy, który zamierzał wyjść z lokalu, wziął leżący obok niego tornister, aby go zarzucić sobie na plecy. Przytem musiał widocznie w coś uderzyć, gdyż jeden z granatów reaktywnych, znajdujących się w tornistre, eksplodował z wielkim hukiem, co wywołało nad wyraz smutną katastrofę. Wybuchająca bomba zraniła 12 osób, z których sześć już umarło. Żołnierz sam, który sobie tornister zapinał, nie odniósł uszkodzeń, lecz bomba przeszła przez ścianę i zraniła osoby stojące przed dworcem na peronie. Pomiędzy ciężko rannymi, znajdują się kupiec Schröder z Fosowskiej i żona tutejszego naczelnika stacy. Rannych odwieziono do szpitalu św. Wojciecha w Opolu.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

Sztuczne zęby, plomby itd.
Dentysta M. Klink,
Racibórz, Zborpl. 51
w domu handlu win Glusy.

Ubrania, spodnie, westki,
suknie, jaki, chusty do okrycia i chustki na
głowę **czyści i farbuje najlepiej**
Berliński artystyczny zakład
farbowania i chem. zakład
czyszczenia,

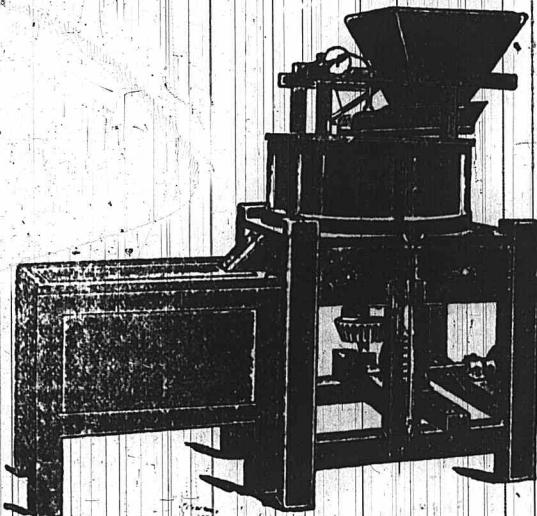
Hermann Schliewe
Racibórz.
Długa ul. 42 Tumka ul. 3
Telefon 113.

Książki do nabożeństwa
w jak największym wyborze poleca
Księgarnia „Nowin Raciborskich”

W Koźlu!
Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje w kredyt, oszczędności, zaczawszy od
jednej marki po
4% za kwartalnym wypowiedzeniem,
3½% za miesięcznym
3% tygodniowem
Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.
Bank otwarty w dni powszednie od godz.
8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w niedziele
od godz. 8–9½, przed poł.

E. Kubny, Racibórz II,
Głubczycka ul. 37.
Telefon 211.



Uniwers. śrutownik z ka-
mieniami ku geplom i ręka, dostarczają doskonaly
śrot, jako też doskonałą mąkę do pieczenia.

Każdy rolnik jest sam dla siebie młynarzem.
Skład i warsztat reparatury maszyn rolni-
czych, **wszelkie sprzety rolnicze**, cen-
tryfugi do mleka, maszyny do robienia masła, ja-
ko też **młotkarnie i geple** każdej wiel-
kości w wielkim wyborze na składzie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałdziki w Raciborzu. — Nakładem i ciesionkami „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Kalendarze na r. 1915:

Maryński

Katolik

Nowin Raciborskich

60 fen. (z przesyką 80 fen.)

50 "

70 "

10 "

15 "

Kto zamawia pocztą, najlepiej niech zaraz nadeśle pieniądze, ponieważ zaliczka kosztuje 20 fen. więcej.

„Nowiny Raciborskie” w Raciborzu (Ratibor D.-S.)

Godzinki Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
diecezji wrocławskiej
cena 80 fen., z przesyką 90 fen. polecają
Nowiny Raciborskie.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we wlasnym domu)

Oraz Filia we Wodziławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

piacąc od nich 3%, 3½%, i 4%, wedle wypowiedzenia
o dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpłacie ¼ sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty i rano od godz. 8–12

popołudniu od godz. 3–5.

Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i

we wszystkie soboty popołudniu.

Przez agentów interesów się nie
załatwia.

Świeże
wafrówki

od tucznych gęsi,
nie wodaiste,
kupuj po najwyższych cenach.

L. Breitbarth,
Racibórz.

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
Nowiny Raciborskie.

Powiadzowania

na imieniny, urodziny
srebrne i złote wesela
polecają w wielkim wy-
borze

„Nowiny Raciborskie,”
Racibórz-Ratibor.

J. Axmann, Racibórz,
Dembiński plac

poleca swój
zakład fotograficzny
do piaskowego wzgę-
dienia.

Dla naręczonych ce-
ny wyjątkowe.

Dostarczam próbki.
Wykonanie akuratne.

Najlepsze i najtańsze
piece kachlowe

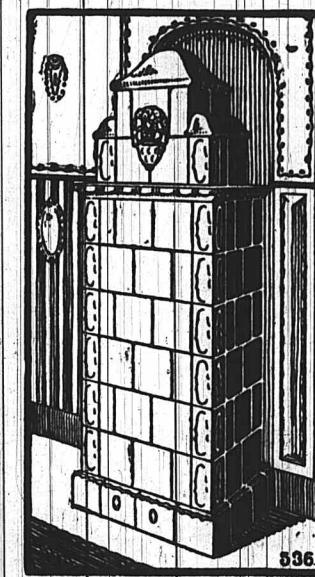
zakupuje się tylko wprost z
fabryk

A. Preiss

Ostróg-Racibórz, tel. 202.

Rozbark-Bytom, tel. 1043.

Połączenie z największymi fabry-
kami pieców i porcelany w Meissen,
oraz fabryki płyt ściennych Ernst Tei-
chert



Papier listowy

zawierający następujące serwy
I barwne: 1) Nasi św. Patro-
nowie, 2) Narodowe, 3) Cie-
pory roku, 4) Zwycię-
du górnospiskiego, 5) Typy u-
du górnospiskiego — w ka-
tecie 4 ark. list. papieru, 4 ro-
perty, podkładka i bibułka.

II jednokolorowe: 1) Ro-
kościenny, 2) Nasza dzia-
wa, 3) Nasi wieczne, 4) Miejsca po-
nicze N. P. Maryi, 5) Ma-
zowiec, — w każdej tecce 4
ark. list. pap., 4 koperty, po-
kładka i bibułka,

polecają

„Nowiny Raciborskie”